

## o. Eligiusz Dymowski

### Czas przemienienia

A jeśli kiedyś dno zobaczysz  
swojego życia

to On na pewno ci wybaczy  
gdy Iżę wylejesz

bo Zmartwychwstał

### Przebudzenie

Widzisz już wiosna  
słońce wyżej  
i wokół trawy się zielenią  
zrywamy bukiet pierwszych kwiatów  
by być przez chwilę z sobą bliżej

Powoli ptaki powracają  
śpiewem swym budząc ranną zorzę  
a w nas marzenia w nas tęsknota  
za szczęściem które było w Raju

### Na Dzień Zmartwychwstania

Wstąp tutaj, a to ci ukażę,  
co potem musi się stać.  
(Ap 4, 1)

A kiedy przyjdzie nam zrobić  
rachunek sumienia  
wszyscy pokorniejemy  
gdy Światłość zbyt wielka  
i nie da się ukryć grzechów  
pod cieniem kamienia  
bądź więc naszym ratunkiem  
nadziejo wielka!

### Nim staniesz się snem

moje miasto jesienią  
płonie kolorami  
złota brązu czerwieni i smutku

spaceruję samotnie w parku  
pośród starych drzew

wstępując w obszar mgły  
odkrywaniem deszczowym wzrokiem  
że spadające liście  
umierają tak samo cicho  
jak nasze życie  
chore na nostalgię

### Do Bogarodzicy z Bronowic Wielkich

Matko Jezusowa w bronowickiej sukni  
tetmajerowska polska nasza

Pani nadziei na trudne czasy  
przytul  
pociesz  
i dodaj sił w codzienności  
by miłość choć kulawa  
wierna była Bogu

### Malowanie szczęścia

Kiedy usiądziemy w ogrodzie przed domem  
spełnieni marzeniami jak para kochanków  
wtedy gwiazdy rozjaśnią naszą mleczną drogę  
aby wrócić szczęśliwie o brzasku poranka –

do zwykłych codzienności tęsknych  
zapatrywań  
do myśli które wcale nie muszą być płochę  
aby dzielić się wspólnie najdrobniejszą chwilą  
i być zawsze dla siebie... a nie tylko trochę...

### Kiedy umiera poeta

*Pamięci ks. Jana Twardowskiego*

Kiedy umiera poeta  
nie idźcie w żałobnym orszaku  
posępni  
bo niebo ramiona otwiera

Kiedy umiera poeta  
uderzcie w bębny  
niech się obudzi nadzieja  
zakłeta w modłach  
o Szczęściu

Kiedy umiera poeta  
dopiero tak naprawdę  
budzi się życie  
w wierszach

### Na marginesie Psalmu 130

Przywróć mi znowu prostą wiarę  
by nie pogubić ścieżek życia  
niech błękit nieba pozostanie  
choćby przez chwilę –  
ale niebem

Gdy usta zadrżą przy modlitwie  
niech Twoje Słowo je napelni  
bo tylko wtedy pojmę prawdę  
siłę upadku –  
chleb powszedni

### Taka smutna piosenka o szczęściu

Bo czasem smutno nam  
i wtedy niebo płacze  
w dłoniach chowamy twarz  
by nikt nas nie zobaczył

i nagle czuję że  
przepływa dobra myśl

mych marzeń budzisz sen  
ten najpiękniejszy z chwil

wyrwanych szczęściu bo  
warto dla szczęścia żyć  
nawet gdy jest za mgłą  
przemienia w diament Iży

### Otwieranie przestrzeni

rozpisuję codzienność  
myślami

nadzieja jak poranna mgła  
delikatnie unosi każde słowo

na patynie wiary  
w bólach rodzi się miłość

pod zamkniętymi powiekami  
szczęście otwiera  
przedsmak nieba

\* \* \*

A jeśli nam zabraknie sił na pożegnanie  
z wiatrem odejźmy  
niech nastanie cisza

to co najpiękniejsze rodzi się w milczeniu

w ogrodach nasze kwiaty będą się kołysać  
księżyc Iży w kielichy zbierze  
zwiewne płatki życia

### Jeszcze jeden zmierzch

Wszystkie rozkoszne powaby tej ziemi  
nie dadzą duszy spokoju.  
Św. Jan od Krzyża

A kiedy zbudzi mnie ta noc  
bez gwiazd księżyc i nadziei

to będzie koniec  
wszystkich marzeń

lecz jeszcze Ty  
jeden wielki  
możesz mą wiarę opromienić

### Kiedy

umierasz we mnie  
bo grzech tak wielki  
że w ziemię wgniata

a ja  
osuwam się na kolana  
by Miłość wypłakać

